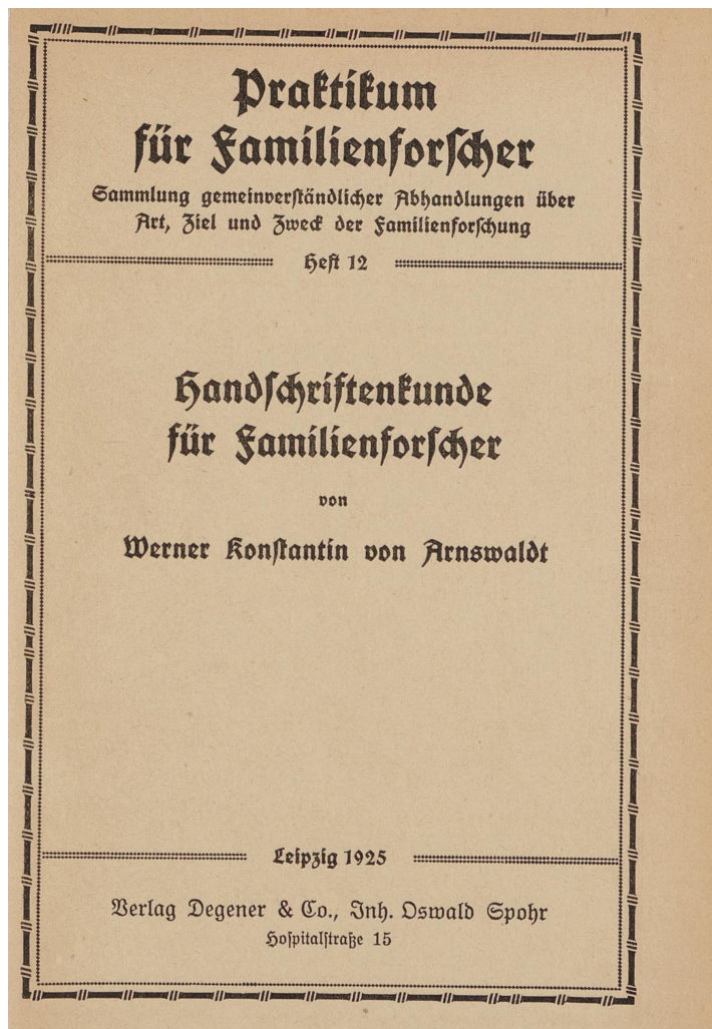


Kilka wskazówek, nie tylko dla genealogów, jak odczytywać stare rękopisy

Poniższy tekst powstał przy okazji lektury poradnika dla genealogów i badaczy rodów szlacheckich: Werner Konstantin von Arnswaldt, Handschriftenkunde für Familienforscher [w:] Praktikum für Familienforscher. Sammlung gemeinverständlicher Abhandlungen über Art, Ziel und Zweck der Familienforschung, Hefr 12, Leipzig 1925. Uzupełniłem go o własne spostrzeżenia z prac nad rękopisami niemieckimi.

W żadnym wypadku nie wyczerpują one zagadnienia. Są to raczej luźne porady zebrane w jednym miejscu, które można wykorzystać w pracy nad rękopisami. W celu uzupełnienia wiedzy odsyłam do bogatej literatury przedmiotu, w tym do niedawno przetłumaczonego, bardzo przystępnie napisanego podręcznika Haralda Süßa, Dawne pismo niemieckie. Podręcznik do nauki pisma neogotyckiego, Słubice 2019.

Zainteresowani mogą sięgnąć do oryginału opracowania W. Konstantina v. Arnswaldt, dostępnego w [internecie](#). Broszurka zawiera kilka przykładów tekstów z różnych okresów wraz z ich transliteracją oraz wskazaniem elementów, na które warto podczas odczytywania zwrócić uwagę.



Porady

Interpunkcja, stosowanie dużych i małych liter w dawnych tekstach często nie odpowiada dzisiejszym zasadom ortografii. Trzeba mieć to na uwadze, dlatego bardzo ważne jest uchwycenie sensu (kontekstu) treści pisma.

Warto najpierw chociaż pobieżnie przeczytać całość, aby zorientować się, czego dotyczy tekst. Zwracamy przy tym uwagę na wszelkie zmiany charakteru pisma. Może to świadczyć o zupełnie innym przedmiocie opisu. Wykorzystywanie każdego skrawka papieru powodowało, że w jednej księdze, a nawet na tej samej stronie znajdują się teksty zupełnie ze sobą niepowiązane. W przypadku tekstów trudnych, szczególnie zawierających długie zdania z wyrazami i zwrotami dawno już niestosowanymi, pewną metodą jest przepisywanie oryginału litera po literze, wyraz po wyrazie i dopiero po tym – próba odczytania z tłumaczeniem.

W przypadku wyrazów bardzo trudnych w odczytaniu czasem pomaga próba przepisania go od tyłu – w pewnym momencie można się domyślić co to za słowo. Nie warto poświęcać, przy pierwszym odczytywaniu, dużo czasu tym fragmentom

tekstu, których nie można odczytać. Należy je opuścić i próbować w miejscu łatwiejszym. Po pewnym czasie zaczynamy się przyzwyczajać do duktu pisma, a nawet sposobu pisania autora. Wówczas można wrócić do tych trudniejszych fragmentów.

Ułatwieniem dla badacza są stosowane w różnych okresach typowe zwroty, szczególnie w tytułaturze i formułach pozdrowienia. W administracji (np. urzędach stanu cywilnego) stosowano ujednoliczone formularze, co także ułatwia orientację w treści, ponieważ z góry wiadomo jakie elementy opisu powinny znajdować się w określonych miejscach. Podobnie, jak w przypadku średniowiecznych dokumentów, których struktura również była ustalona mimo, że zwykle nie wszystkie elementy w dokumencie występowały.

Szczególnych trudności przysparzają duże litery, w XVI do XVIII wieku zapisywane na kilka sposobów. Sprawia to problemy w odczytywaniu nawet specjalistom. W szczególności, że są to często nazwy własne, których nie da się odczytać z kontekstu. Rozwiązaniem jest wyszukanie podobnego wyrazu, co do którego nie ma wątpliwości, jak powinien brzmieć, a następnie porównanie poszczególnych jego liter z tym, który sprawia problemy. W ten sposób poznajemy też manierę pisarza: jak zapisywał niektóre litery, czy łączył wyrazy lub stosował inne specyficzne zapisy – w szczególności ligatur. Wprawdzie pismo w wiekach dawnych było znacznie bardziej ujednoliczone (różnice indywidualne zaczynają się pojawiać wyraźnie dopiero w oświeceniu) w taki sposób, że na podstawie duktu można wręcz oszacować datę powstania dokumentu i to niezależnie od tego, w której kancelarii powstał. Niemniej dokonując szczegółowej analizy, można zauważyć pewne indywidualne cechy pisarza.

Każdy, kto próbuje nauczyć się odczytywania dawnych rękopisów, szybko dochodzi do słusznego wniosku, że nie można tej sztuki opanować jedynie przy pomocy podręczników. Stanowią one wprawdzie pomoc przy niektórych elementach tej pracy, jednak najważniejsze są ćwiczenia bezpośrednio z tekstem. Wszelkiego rodzaju słowniki przydadzą się z kolei przy rozwiązywaniu skrótów, oznaczeń miar, wag i pieniędzy, a także podczas tłumaczenia dawnych terminów. W tych przypadkach pozwolę sobie odesłać do słowników prezentowanych na stronach tego serwisu (ciężko niestety jeszcze nieukończonych).

[Ćwiczenia transliteracji dawnego pisma](#)



Digitale Schriftkunde to prowadzona przez Archiwa Państwowe Bawarii (Niemcy) platforma, gdzie każdy bez żadnych opłat może spróbować odczytać różnego rodzaju dokumenty i pisma z zasobu archiwów bawarskich.

Jest to wynik projektu prowadzonego w latach 2013-2014 przez m.in. przez archiwa: Amberg, Augsburg, Bamberg, Coburg, Landshut, Monachium, Norymberga oraz Würzburg.

Na podstawie prezentowanych przykładów można w łatwy sposób sprawdzić swoją umiejętność odczytywania pism od ósmego aż do dwudziestego stulecia.

W założeniu projekt ma wspierać badaczy – zarówno profesjonalistów, jak i hobbystów – korzystających z coraz szerszej oferty kopii materiałów dostępnych online.

Przejdź do strony projektu [*Digitale Schriftkunde*](#)

[Teksty oryginalne](#)

Rękopisy, druki i inne formy zdigitalizowanych źródeł archiwalnych lub bibliotecznych, które mogą służyć, jako materiał do ćwiczeń w odczytywaniu pisma niemieckiego, łaciny (lub innych), albo też – po prostu – aby podziwiać sztuk dawnych skrybów i iluminatorów.

[Universitätsbibliothek Freiburg](#)

Biblioteka uniwersytecka we Fryburgu digitalizuje historyczne zespoły w ramach wielu projektów naukowych. Wiele z nich nie była do tej pory dostępna w oryginale dla korzystających. Poniżej wprowadzenie i link:

Digitalisierte historische Bestände

Die Universitätsbibliothek Freiburg digitalisiert im Rahmen mehrerer Projekte forschungsrelevante, vielgenutzte oder bislang schwer zugängliche und nur wenig bekannte Teile ihres Altbestandes, um sie über das Internet zur Verfügung zu stellen.

Den Schwerpunkt bilden dabei historische Drucke und Handschriften mit einem direkten Bezug zur Geschichte von Stadt und Universität

Freiburg sowie der angrenzenden Regio.

Daneben betreut die UB Freiburg weitere Vorhaben innerhalb der Universität, die auf die digitale Bereitstellung von Spezialbeständen abzielen.

<http://www.ub.uni-freiburg.de/?id=14>



[Monasterium.Net](#)



[Das virtuelle
Urkundenarchiv Europas](#)

Projekt digitalizacji 284 manuskryptów realizowany przez British Library

<http://www.bl.uk/manuscripts/About.aspx>



Teutsche Academie der Bau-, Bild- und Mahlerey-Künste

Joachim von Sandrart, Nürnberg 1675 / 1679 / 1680

Sandrart.NET

<http://ta.sandrart.net/>

Sigismundus Meisterlin, Augsburgischer Chronik, Augsburg 1457



Wspaniały rękopis z licznymi ilustracjami



Transliteracja (transkrypcja) – tłumaczenia neogotyku

Istnieje kilka szkół transliteracji tekstów staroniemieckich, pisanych tzw. neogotykiem (gotykiem). Nie jest możliwe, aby w tym krótkim referacie nauczyć umiejętności odczytywania takich tekstów (tłumaczenia neogotyku). Wymaga to zwykle wielu godzin (miesiące) żmudnych ćwiczeń, a potem w miarę stałego kontaktu z takim rodzajem pisma.



Podstawowym problemem podczas transliteracji każdego tekstu jest kwestia znajomości języka, w jakim został napisany. Często można bowiem odczytać wyraz posiłkując się kontekstem w jakim został użyty. Pamiętać przy tym należy, że język ulegał zmianom (niektóre wyrazy wyszły z użycia). Bardzo dobrym przykładem może być zagrodnik (niem. Gärtner – dziś ogrodnik).

Istnieje **kilka praktycznych sposobów**, które w pewnym stopniu pozwalają odczytać trudniejszy fragment pisma. Jednym z nich jest odnalezienie wyraźnie napisanego fragmentu tekstu, a następnie próbować odczytać tekst sprawiający problemy na zasadzie porównania liter (wyrazów). Dobrą metodą jest też przepisywanie fragmentu tekstu, a często próba odczytania litera po literze od końca wyrazu.

Przedstawiam tutaj jedynie kilka wybranych przykładów, najczęściej spotykanych problemów, na jakie można się natknąć już przy pierwszym kontakcie z tzw. neogotykiem. Podzielę się też kilkoma radami, które być może ułatwią choć w części odczytanie takiego tekstu.

Już na samym początku większości pism można natknąć się na “duży” problem. W przypadku małych liter, zauważamy, że wiele z nich jest podobnych do dziś stosowanych, inaczej – duże litery, z których szczególnie ozdobne mogą sprawić kłopoty nawet specjaliście. Przykładem takim może być **próba odróżnienia M od W**, co w przypadku nazwisk lub nazw miejscowości pozbawia nas oparcia się o kontekst. Nie mniejsze problemy sprawiają litery kreślone zupełnie inaczej, niż ich małe odpowiedniki. Tutaj przykładem może być litera E.

Ciekawym przykładem jest także litera s, która występuje w dwóch podstawowych formach: jako długie lub okrągłe s. Ich występowanie nie jest jednak dowolne. Na końcu wyrazu może być tylko okrągła forma, nigdy też obok siebie nie stoją dwa okrągłe s. Mogą zaś stać dwa długie lub okrągłe i długie obok siebie. Literka s tworzy także często tzw. ligatury, z których najbardziej znana to ß.

Oczywiście mając czas, warto podjąć trud zmierzenia się z tym, wydawałoby się trudnym na pierwszy rzut oka pismem, szczególnie jeśli zamierzamy odkrywać dawno zapomniane fragmenty historii własnej miejscowości, albo rodziny. Zdarza się, że po pewnym czasie możemy stwierdzić, że neogotykiem wcale nie jest taki straszny, jak go malują.

Gdy jednak czasu nie mamy, albo gdy stwierdzimy, iż dla kilku lub kilkunastu stron zapisanych frakturą lub sütterlinem nie opłaca się poświęcić wielu godzin zdobywania umiejętności ich odczytania, warto powierzyć tę pracę [specjaliście](#).